Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 109. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 25. KWIETNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Haniebny pakt.

Zakończenie dyskusji budżetowej Rady m. Krakowa przyniosło rewelację zbyt ważną dla miasta, by mogła ona minąć bez echa i nie spowodować stanowczego protestu ze strony tych, którym losy i dobro miasta nie są obce. Na czwartkowem posiedzeniu Rady ujawniono mianowicie pakt, jaki bezpośrednio przed rozpoczęciem sesji budżetowej doszedł do skutku między prezydentem miasta a klubem PPS. Klub ten za cenę wstrzymania się od zasadniczej opozycji, a tem samem za cenę przejścia budżetu, zażądał podpisania układu, w myśl którego zarząd miasta pozostawia socjalistom całkowitą swobodę działania na terenie przedsiębiorstw i zakładów miejskich i gwarantuje socjalistycznym klasowym związkom robotniczym żądaną przez nich na tym terenie sferę wpływów.

Nie wiemy, czy układ taki leżał w „małym", czy „wielkim" programie odbudowy gospodarki miejskiej, o których to programach prezydjum miasta często mówi, choć żadnego nie realizuje.

Jeżeliby jednak oddanie socjalistom przedsiębiorstw i zakładów miejskich — a zwłaszcza robotników w nich zatrudnionych — było pierwszym krokiem w realizowaniu sanacji gospodarczej miasta, to stwierdzić musimy, że tak pojęta sanacja jest szaleństwem, spychającem gospodarkę miejską do ruiny.

Wiadomość o tego rodzaju układzie wywołała oburzenie nawet na ławach klubów większości. Kto bowiem bezstronnie rozważy skutki, jakie wywołać musi oddanie zakładów miejskich pod wpływy partji nie cofającej się przed terrorem i tak haniebnie zapisanej w dziejach Krakowa ostatnich zwłaszcza lat, ten przyzna, że z tą chwilą zakłady te i przedsiębiorstwa miejskie przestają być faktyczną własnością gminy. Rządzić tam będą socjalistyczne związki, one będą właściwie nominować dyrektorów i opinje im wydawać, one będą przyjmować i wydalać pracowników, od związków klasowych zależeć będzie normowanie pracy i płacy, słowem całość gospodarki w zakładach użyteczności publicznej i przedsiębiorstwach miejskich przechodzi tem samem faktycznie z rąk Rady miejskiej i prezydjum w ręce PPS. Gdyby nawet przyszła Rada miejska przystąpiła do zmiany takiego stanu rzeczy, to naprawić zło będzie niesłychanie trudno, ze względu na to, że już socjaliści obsadzą swymi ludźmi wszystkie stanowiska i na długi szereg lat na nich się umocnią. Ludność miasta powinna o tem wiedzieć i zdać sobie sprawę, że na skutek paktu prezydjum z socjalistami instytucje i przedsiębiorstwa miejskie nie są już faktyczną własnością i dobrem gminy.

Nie bez znaczenia jest tu fakt, że autorem układu, wydającego dobro publiczne i robotników miejskich na łup P. P. S., jest prezydjum wybrane przez klub mieszczański z konserwatystą prof. Zollem na czele. Jest oczywistym paradoksem, możliwym jedynie na zabagnionym gruncie krakowskim, by mieszczaństwo i konserwatyści wbrew tym hasłom katolickim, jakie mają na ustach i wbrew interesom mieszczaństwa i gminy, występowali przeciw robotnikom chrześcijańskim, poddając ich pod terror socjalistyczny. Jeżeli to miało być celem reaktywowania Rady miejskiej, to istotnie niezaszczytną pamięć pozostawi po sobie taka Rada.

To uzyskała PPS. za cenę budżetu, o to jej bowiem głównie idzie: o usunięcie chrześcijańskich związków zawodowych z terenu gminnego. W tych rozwijających się z rokiem każdym związkach widzi bankrutujący socjalizm krakowski swego niebezpiecznego przeciwnika. P. Rosenzweig mówiąc na Radzie miejskiej o „zaufaniu" robotników do socjalizmu głosem niepewnym i załamującym się, czuł dobrze, że mówi nieprawdę i że chrześcijańsko-socjalny ruch wyłamuje coraz groźniejsze szczerby w dawnych nawet twierdzach socjalistycznych. Pali się socjalistom krakowskim grunt pod nogami, więc chcą bodaj przez niemoralne pakty przehandlować swobodę przekonań robotnika i ratować swą egzystencję. Jest to nowy dowód słabości obozu PPS.

Należy jednak żywić nadzieję, że Chrześcijańskie Związki Zawodowe wytrzymają i tę nową próbę. Zwykle tak się dzieje, że walka ze wzrastającemi trudnościami potęguje też siły i zwartość organizacyjną, a ciosy wymierzane w przeciwnika trafiają tego, kto je wymierzył.

I pomimo tych kłód, rzucanych im pod nogi, wyjdą zwycięsko Chrześcijańskie Związki robotnicze Krakowa. Do nich bowiem należy przyszłość! J. W.

Jednorazowe zapomogi dla bezrobotnych umysłowych.

OD 30 DO 50 PROC. OSTATNIEGO ZAROBKU MIESIĘCZNEGO.

Warszawa. (PAT.) Minister pracy i opieki społecznej wydał w porozumieniu z ministrem skarbu instrukcję w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. W najważniejszych punktach instrukcja postanawia, że zapomogi pieniężne wydawane będą tym bezrobotnym pracownikom umysłowym bez różnicy płci, którzy ukończyli 18 lat i których stosunek najmu został rozwiązany nie wcześniej jak dnia 1. stycznia 1923 r. i których ostatni zarobek miesięczny nie przekraczał 500 zł. Jednorazowe zapomogi będą wynosić dla pracowników umysłowych samotnych 30% ostatnio pobieranego zarobku, obarczonych rodziną złożoną z 1—2 osób 35%, **obarczonych rodziną złożoną z 3—5 osób 40%, powyżej 5 osób 50% ostatnio pobieranego zarobku z tem jednak zastrzeżeniem, że najwyższa norma zarobku samotnego jest 150 zł., obarczonego rodziną złożoną z 1—2 osób jest 185 zł., dla pozostałych 200 zł.** Przy przyznawaniu jednorazowych zapomóg w pierwszym rzędzie uwzględniać należy kolejno: a) bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy wykorzystali zasiłki ustawowe, b) zredukowanych urzędników państwowych, c) bezrobotnych obarczonych dużą rodziną. Przewodniczący Z. O. F. B. lub osoba przez niego upoważniona wydaje ubiegającemu się o zapomogę w terminie dni 14 od daty zgłoszenia się o zapomogę decyzję o przyznaniu lub odmowie zapomogi, określi jej wysokość i wskaże dzień i miejsce jej wypłacenia. Od decyzji tej przysługuje odwołanie się do zarządu obwodowego funduszu bezrobotnych w terminie 14 dni od dnia zakomunikowania decyzji.

DYMISJA POS. LASOCKIEGO.

Warszawa. (AW) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna" utrzymuje, że prowadzone przez rząd polski rokowania z ukraińskiemi sferami emigracyjnemi w Czechosłowacji prowadzone były z pominięciem posła polskiego w Pradze p. Zygmunta Lasockiego. **W związku z tem dymisja posła Lasockiego jest już zdecydowana.**

—ooo—

O czem piszą inni?...

Szkodliwy okólnik min. Dobruckiego.

Do szeregu pism potępiających okólnik p. min. Dobruckiego przyłącza się „Polak-Katolik“, stwierdzając. że okólnik załatwia właściwie nie sprawy oświaty, lecz urzędowania władz państwowych, któreto sprawy są uregulowane ustawodawczo.

„Co więcej sprawy te nie mogą być uregulowane nawet drogą dekretu, bowiem Sejm uważał je za tak ważne, że wyłączył z zakresu ustawodawstwa, powierzonego czasowo Prezydentowi Rzeczypospolitej, właściwie — rządowi.

A p. minister myślał, że się to tak łatwo robi na kolanie“.

Okólnik nie jest bynajmniej celowym, bo

„Usiłowanie kokietowania nie ludności, lecz demagogów kresowych, należy przypuszczać, wynika poprostu ze słabości woli, a może pewnych względów przedwyborczych, oczywiście zupełnie błędnie zrozumianych, bo trudno tu liczyć na jakąś... wdzięczność, a przeciwnie, należy oczekiwać coraz większego rozzuchwalenia“.

Okazuje się ponownie, jak niebezpiecznem jest powoływać na ministrów ludzi niefachowych. Lekarz-weterynarz, nie obeznany należycie z prawem może mimo najlepszych chęci wyrządzić dużo szkód.

Nie rozbijać szkoły średniej.

Omawiając niebezpieczne plany reformy szkolnictwa, lęgnące się w głowach różnych lewicowych doktrynerów, stwierdza „Rzeczpospolita“, że przeciwko tym pomysłom wypowiadają się najpoważniejsze organizacje jak Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich i Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich.

„Jesteśmy przekonani — pisze „Rzeczpospolita“ — że stanowisko i uchwały obu zjazdów wyleją kubeł wody na rozpalone do czerwieni głowy doktrynerów, niosących ludowi kaganiec, a nie oświatę.

Z naszej strony jeszcze raz podkreślamy konieczność stworzenia przez władze Rady Wychowania Narodowego, złożonej nietylko z pedagogów, ale i z przedstawicieli społeczeństwa, duchowieństwa, rodziców, gdyż i ci w sprawie wychowania i nauczania dzieci mają głos“.

Przed wyborami w Warszawie.

„Warszawianka“ donosi, że magistrat m. Warszawy musiał odstąpić od pierwotnego planu budowy znacznej ilości mieszkań, gdyż Rada miejska — przedwcześnie rozwiązana, nie mogła uchwalić odpowiedniej pożyczki.

„W ten sposób dzięki zbyt szybkiemu rozwiązaniu Rady miejskiej ludność m. Warszawy, zamiast 2.400 mieszkań, otrzyma przed zimą zaledwie 600 mieszkań, i to dzięki wysiłkom samorządu stolicy“.

Nie przeszkadza to sanacyjnemu „Głosowi Prawdy“ zrzucać całą winę na Radę miejską i demagogicznie głosić, jaki to raj powinien nastać w Warszawie po przeprowadzeniu w niej „sanacji moralnej“. A więc deficyty teatralne „muszą ustać“, magistrat „powinien i musi wytwarzać artykuły niezbędne dla zaopatrzenia ludności“, spółdzielnie „należy poprzeć, otwierając im kredyt“ i t. d. Ktoby tego nie chciał? Niestety jednak nie dokaże się demagogicznym wrzaskiem, rozkazami lub okólnikami, w których tak lubują się działacze „sanacji moralnej“.

Niesłuszny zarzut „Dz. Poznańskiego“.

„Dziennik Pozn.“ zarzuca „Głosowi Narodu“ chęć oddania Polski pod obcą kontrolę, byle „powalić nienawistną sobie siłę“. Nic fałszywszego! „Głos Narodu“ zwalczał i zwalcza stale „Entuzjastów obcej kontroli“.

—ooo—

Przegląd religijny.

Kard. Bourne o udziale niekatolików w katolickich obrzędach. — Spowiedź u protestantów i — żydów. — Nowi Biskupi w Rosji. — Sprawa Meksyku i „Naprzodu“).

Kardynał-arcybiskup Westminsteru, Bourne, ogłosił na początku Wielkiego Postu list pasterski, który rzuca bardzo ciekawe światło na stosunki religijne w Anglji.

Konstatuje w nim, że się prawie zwyczajem stało wielu anglikanom uczęszczanie na nabożeństwa (Mszę św.) do katolickich kościołów; niektórzy z nich albo wogóle nie chodzą do żadnego kościoła, albo tylko do katolickiej świątyni. Są i tacy — pisze kard. Bourne — którzy przystępują do sakramentów świętych w kościołach katolickich; spowiadają się w nich i komunikują.

Wobec tego pisze kard. Bourne: „Jeśli niekatolicy z odpowiednią czcią biorą udział w służbie Bożej w naszych kościołach, jest to rzecz ich własnego sumienia. Dalecy od wykluczania ich, witamy ich tutaj z radością. Działaliby jednak dalej nieszlachetnie, gdyby usiłowali przyjmować Sakramenty katolickiego Kościoła. Tego prawa nie możemy im przyznać, jak długo nie przyjmują wiary katolickiej i nie poddają się władzy Kościoła“.

Kard. Bourne dotyka tutaj bardzo ciekawego objawu w życiu anglikanizmu. Świadczy on, że część anglikanów, pozornie należąc do swego kościoła, zaspokojenia potrzeb religijnych szuka w katolickiej religji. Objaw to istotnie zastanawiający.

* * *

Jeśli mowa o spowiedzi, to warto zwrócić uwagę na to, że wraz z pogłębianiem życia religijnego w sektach budzi się w nich także potrzeba — spowiedzi.

Pastor Harry Emerson Fosdick z Park Avenue w Nowym Jorku omawiał niedawno na publicznem zebraniu „nowe“ sposoby duszpasterzowania wśród baptystów. Oświadczył, że przed 6 laty wprowadził u siebie „spowiedź“ i dodał: „Lekarze i adwokaci mają swoje biura, dlaczego i kaznodzieje nie mieliby mieć swoich?... Nie boję się przywracać tego, co protestantyzm zarzucił: spowiedź i piękno służby Bożej“.

Nie jest to oczywiście katolickie pojęcie spowiedzi. Sakrament Pokuty bowiem z ustanowienia Chrystusa Pana pełni nie tylko — żeby się posłużyć wyrażeniem pastora nowojorskiego — rolę biura porad w sprawach duchowych, ale w pierwszym rzędzie jest źródłem łaski. W każdym razie jednak inicjatywa pastora świadczy, że i w sektach protestanckich jest pragnienie życia wewnętrznego, doskonałego i zjednoczenia się z Bogiem.

A już wprost w osłupienie wprawia wiadomość „Kathol. Kirchenzeitung“ z Ameryki, że spowiedź wprowadzają nawet — rabini żydowscy u siebie. Zrobił to rabin Samuel Thurmann z St. Louis i Oregon w Portland.

W czasie wojny — dodaje „Kirchenzeitung“ — nierzadko spowiadać się chcieli protestanccy żołnierze w czasie niebezpieczeństw u katolickich kapłanów. Pewien protestant, oficer, w Monachjum, opowiadał księdzu, że w czasie wojny on sam przyjmował spowiedź od wielu ciężko rannych protestanckich kolegów, którzy nie chcieli umierać nie zrobiwszy przed kimś wyznania swoich grzechów.

Czy nie dowód, że instytucja spowiedzi prywatnej czyni zadość powszechnie odczuwanej potrzebie ludzkiej duszy?

* * *

Przedmiotem zainteresowań w świecie katolickim są obecnie ciągle jeszcze tyle razy już na tem miejscu wspomniane podróże O. d'Herbigny'ego do Rosji bolszewickiej. Powstało na ten temat tyle wersji, że czasem niewiadomo, co jest prawdą, a co — zmyśleniem. I tak prawosławna „Renaissance“ (w Paryżu) rozgłosiła, że biskup d'Herbigny wyświęcił w czasie swego pobytu w Rosji do 40 kapłanów i 4 biskupów. W jakiś czas potem francuskie pisma katolickie zaprzeczyły tym wiadomościom, podkreślając, że biskup d'Herbigny żadnych święceń ani kapłańskich, ani biskupich nie dokonał.

Teraz jest pewnem, że Biskup d'Herbigny nie święcił żadnych kapłanów, a natomiast udzielił sakry biskupiej czterem księżom. Biskupi ci nie otrzymali jednak zwyczajnej jurysdykcji na określone terytorja, będą zaś tylko w charakterze Apostolskich Wikarjuszów spełniali biskupom zastrzeżone funkcje religijne. Jednym z nich jest O. Neveu, dotąd proboszcz w okolicy Donu. Co do imion innych przestrzega się dyskrecji...

* * *

Co się tyczy sytuacji katolicyzmu w Meksyku, to należy w największą rezerwą przyjmować wszelkie o niej wiadomości, a przedewszystkiem — puszczane przez socjalistyczne pisma. Jest zaś już wprost ohydnym i oburzającym cynizmem to, co „Naprzód“ w tej sprawie wypisuje. Każdy prawie rozruch uliczny lub gwałt komentuje jako zbrodnię popełnioną przez katolików. Nic go nie obchodzi, kto kogo zabił, z jakich pobudek! — Dzieje się w Meksyku, pod rządami socjalisty Callesa, — więc zbrodnię spełnić „musieli“ katolicy!

Dziwna zaiste logika organu socjalistycznego... Pan Calles morduje katolików, strzela ich bez sądu, — więzi lub skazuje na wygnanie biskupów! To wszystko w porządku! Grabi kościoły i zamienia w kina i teatry. Także bardzo dobrze! Tylko źle jest, — bezprawie się dzieje, gdy się katolicy upomną o swoje święte prawa lub — czemu się trudno dziwić — chwycą nawet za karabin w ich obronie!

I to pismo redaguje pan Emil Haecker, który — jak to pamiętamy — przed paru laty dobrowolnie przyjął katolicyzm... Nie jest mi rzeczą przyjemną w ten sposób apostrofować redaktora „Naprzodu“; cynizm jednak tego pisma w stosunku do katolicyzmu w Meksyku przechodzi wszelkie pojęcie. Dlatego tylko pozwoliłem sobie w ten sposób właśnie zwrócić uwagę na murzyńską istotnie etykę organu PPS. i na jej cynizm, co oczywiście w pierwszym rzędzie obciąża musi sumienie naczelnego redaktora.

Pejot.

Imperjalizm Stanów Zjednoczonych.

Od czasu do czasu mówi się w Europie o „Imperjalizmie Stanów Zjednoczonych“, z drugiej zaś strony pamiętamy, iż Prezydent Wilson, wypowiadając wojnę Niemcom, rzucił popularne hasło walki z imperjalizmem, w imię demokracji, a Prezydent Coolidge, dając Europie, w swych przemówieniach, często nieproszone nauki, podkreśla z naciskiem, że jego rząd dalekim jest od dążeń imperjalistycznych.

Słyszymy jednak również o lądowaniu amerykańskich żołnierzy marynarki (specjalna broń t. zw. Marines) na wybrzeżach Rzeczpospolitej Nicaragua i w Chinach, wiemy, iż Stany Zjednoczone mają decydujący wpływ na losy Cuby, Haiti, San Domingo i Panamy. Wiemy też, iż od zakończenia wojny cywilnej Stany Zjednoczone stworzyły sobie imperjum kolonjalne o obszarze 700.000 mil kwadratowych i 13 miljonach ludności. Łącznie terytorja zależne od rządu waszyngtońskiego obejmują dziś przeszło 1 miljon mil kwadratowych, zamieszkały przez ludność przeszło 20 miljonową. Wartość handlowa tych obszarów ustępuje — według tutejszych obliczeń — jedynie kolonjalnemu imperjum Wielkiej Brytanji.

Stany Zjednoczone doszły do powyższego rezultatu przeważnie drogą tranzakcji finansowych, tak że kolonjalne posiadłości Wuja Sama możnaby nazwać Imperjum Dolara.

Polityka, która dała Stanom Zjednoczonym te obszary kolonjalne, jest nadal wytyczną Departamentu Stanu. Znajdujemy się zatem wobec Imperjalizmu“.

Wspominałem w jednym z poprzednich listów o „kłopotach Wuja Sama“ w związku ze strategicznem bezpieczeństwem kanału panamskiego, oraz koniecznością obrony dolarów pracujących za morzami dla Wall Street. Nie powracam do tego tematu, lecz pragnę zaznaczyć, iż np. stosunek do Cuby lub Rzeczpospolitej Nicaragua wynikł z konieczności strategii morskiej, a nieporozumienia z Meksykiem mają za tło interesa Wall Street w kopalniach lub kolejach niespokojnego południowego sąsiada. Dodaję — mimo, iż moi czytelnicy zapewne o tem wiedzą — że Meksyk wchodzi dzisiaj raczej w zakres kolonjalnych interesów Stanów Zjednoczonych, niż polityki zagranicznej.

Najważniejszym powodem „Imperjalizmu Stanów Zjednoczonych“ jest nieproporcjonalny wzrost wytwórczości przemysłowej tego kraju. Ludność Stanów nie rośnie w proporcji do wzrostu produkcji, która ze swej strony nie może liczyć na odpowiedni wzrost eksportu ze względu na wartość dolara i na politykę taryfową.

Statystyki Departamentu Pracy wykazują w ubiegłym roku fiskalnym (1 lipca 1925 do 1 lipca 1926) **wzrost ludności o 1,432.408, t. zn. o 236.480 mniejszy, niż w poprzednim roku.** Naturalny **przyrost ludności spadł z 1,411.429 na 1,162.273.** Przyczyn tego zjawiska należy szukać tak w nieracjonalnej i bez inteligencji stosowanej ustawie imigracyjnej, jak i w pewnej propagandzie (kontroli urodzin — „Birth Control“), dążącej do ograniczenia naturalnego przyrostu ludności.

Podczas tego wzrost produkcji (przeciętnie na wszelkie gałęzie przemysłu) wynosi od 1914 roku 26% na godzinę pracy jednego robotnika, dzięki wprowadzeniu nowoczesnych metod organizacyjnych. Wywóz towarów — konieczny przy tej nadprodukcji — nie jest dostatecznym. W r. 1925 Stany Zjednoczone sprzedały zagranicy towarów za 4,910 miljonów dolarów, a zakupiły zagranicą za 4.227 miljonów dol., t. zn. iż nadwyżka bilansu handlowego wynosiła 683 miljonów dolarów. W r. 1926 nadwyżka ta spadła do 377 miljonów dolarów po części na skutek niepomyślnego położenia finansowego europejskich odbiorców.

Brak wewnętrznego i zagranicznego zapotrzebowania zwraca zatem uwagę eksporterów amerykańskich na rynki kolonjalne.

Wzrost wytwórczości ma jednak i inne następstwa.

Stany Zjednoczone nie mogą być obojętnemi na sprawy naftowe, np. Meksyku lub Venezueli, jeżeli praca robotnika amerykańskiej rafinerji jest dziś o 83% wydatniejsza, niż w 1914 r. Rozwój przemysłu samochodowego (wzrost wytwórczości robotnika od 1914 roku o 172%) wywołał większe zapotrzebowanie pneumatyków (wzrost wytwórczości robotnika od 1914 r. aż 211%). Na wyrób pneumatyków potrzebny jest kauczuk (wzgl. gutaperka), który znajduje się w afrykańskiej Rzeczpospolitej Liberja, to też kapitał amerykański zainteresowany tam jest na 100 milj. dolarów. Tak znaczny napływ dolarów do mało kulturalnego kraju wytworzył hegemonję amerykańską i de facto protektorat.

Jak widzimy, „Imperjalizm“ amerykański nie jest zjawiskiem nowem, ale też należy się liczyć z dalszym jego rozwojem, jako następstwem szczególnych warunków rozwoju ekonomicznego Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, w kwietniu. A. M.

—ooo—

Epilog zamachu na Mussoliniego.

Zaniboni, gen. Capello i A. Casella skazani na 30 lat więzienia.

Oczy całej Italji zwrócone są na dopiero co zakończony w Rzymie przed specjalnym Trybunałem dla Obrony Państwa proces, przeciwko sprawcom niedoszłego zamachu na szefa rządu faszystowskiego, którego miał dokonać b. poseł Tytus Zaniboni rankiem 4 listopada 1925 roku.

Na ławie oskarżonych zasiadło obok głównego bohatera procesu jeszcze sześciu jego towarzyszy; siódmy ukrywa się. Akt oskarżenia zarzuca Zaniboniemu dwie zbrodnie: „dokonanie czynu celem wywołania zbrojnego odruchu

Ulgi kolejowe dla letników.

Pomiędzy Ministerstwami: spraw wewnętrznych i komunikacji doszło do porozumienia co do ulg dla osób, korzystających z letnisk krajowych. Ulgi te będą wynosiły tyle, ile w roku poprzednim, t. j. **66 procent dla przebywających przynajmniej 15 dni w uzdrowiskach i letniskach.**

—ooo—

Co słychać w Krakowie?

Przed obchodem „Rerum novarum“ w bieżącym roku.

W ubiegły piątek, dnia 22 b. m. odbyło się w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego liczne zebranie delegatów i przedstawicieli chrześć.-społecznych organizacyj w Krakowie w sprawie tegorocznego obchodu 36-lecia wydania encykliki „Rerum novarum“. Przewodniczył Dr Adam Gręplowski. Program obchodu przedstawił Ks. Ludwik Kasprzyk. Organizacje chrześcijańsko-społeczne w Krakowie urządzą w tym roku wielki obchód w niedzielę, 22-go maja, połączony z pochodem do kościoła Najśw. Panny Marji na uroczyste nabożeństwo. z akademją. Przygotowaniem do obchodu będą odczyty na temat encykliki „Rerum novarum“ we wszystkich stowarzyszeniach krakowskich. Oprócz ogólnego manifestacyjnego obchodu tworzą się po dzielnicach miasta Komitety, które zajmą się urządzaniem obchodów w poszczególnych dzielnicach. Po referacie Ks. Ludwika Kasprzyka wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: Ks. red. Piwowarczyk, Ks. sekr. Tomera, pp. Kolasa, Front, Rzeźniczek, Miklasiński, Makowski, Zając. Poczem dokonano wyboru wielkiego Komitetu obchodowego, w skład którego wchodzą delegaci wszystkich organizacyj. Komitet ten wyłoni z pośród siebie sekcje do poszczególnych prac w łączności z przygotowaniem uroczystego obchodu. Stowarzyszenie Katol. Młodzieży akademickiej „Odrodzenie“ urządzi z okazji rocznicy uroczystą akademję już w niedzielę 15 maja.

Rozbudowa węzła krakowskiego.

Magistrat krakowski otrzymał pismo od Ministerstwa Komunikacji z zawiadomieniem, że **rozbudowa węzła krakowskiego została postanowiona.** Przedewszystkiem Min. Komunikacji zamierza przenieść gospodarkę trakcyjną poza obręb istniejącej stacji osobowej, poczem **zostaną podjęte roboty około przebudowy torów na stacji osobowej, oraz około budowy nowego centralnego dworca.** Zamierzona jest również **budowa łącznicy przy stacji Kraków-Płaszów** między kierunkiem od Skawiny a kierunkiem na Kraków. Roboty przygotowawcze dla wypełnienia powyższego programu będą podjęte w roku bieżącym.

20-lecie Towarzystwa Krajoznawczego

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, założone w r. 1906 nakreśliło sobie zasadnicze cele: gromadzenie i opracowywanie materjałów naukowych, dotyczących krajoznawstwa ziem polskich i krajów sąsiednich, historycznie lub geograficznie z niemi związanych; popularyzację wiadomości, dotyczących krajoznawstwa polskiego; rozbudzanie zamiłowania do zwiedzania Polski i ułatwianie tego zwiedzania; współudział w ochronie przyrody ziem polskich, ich zabytków, krajobrazu i swojszczyzny.

Towarzystwo Krajoznawcze, **założyło 16 muzeów w różnych miastach prowincjonalnych, urządziło tysiące wycieczek, odczytów, zgromadziło ciekawą, specjalnie krajoznawczą bibljotekę, oraz zbiory fotograficzne, które liczą przeszło 20.000 sztuk.** Przeźroczarnia posiada 25.000 fotografji, z których korzystają liczne szkoły i kursy.

Założyło też Towarzystwo **gospody i schroniska dla wycieczek w Pucku, Sandomierzu, Zakopanem, Warszawie, Wilnie, Krakowie, Grudziądzu.** Zakreślone statutem zadania, wypełnia Towarzystwo na całym obszarze Rzeczypospolitej przez swe Oddziały, których posiada **przeszło 30.** Towarzystwo prowadzi intensywną pracę wydawniczą, wydając przewodniki i monografje po kraju. Wydaje też dwa perjodyczne czasopisma, ilustrowany dwutygodnik krajoznawczy „Ziemia“ i miesięcznik dla młodzieży „Orli lot“. Naczelną władzę Towarzystwa stanowi Rada Główna, wybierana przez doroczny zjazd delegatów; prezesem Rady jest **prof. Al. Janowski.**

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Krakowie Walny Zjazd delegatów Towarzystwa; w programie obrad sprawozdanie z działalności Rady Głównej P. T. Kr., sprawozdanie oddziałów, wybory nowych członków Rady i referaty.

—oOo—

Niedziela Biała lub Przewodnia.

Pierwsza niedziela po święcie Zmartwychwstania Pańskiego nosi nazwę Niedzieli Białej na pamiątkę, iż ci chrześcijanie, którzy w Wielką Sobotę chrzest przyjęli w niedzielę dzisiejszą po Mszy św. zdejmowali białe szaty, które przez tydzień Wielkanocny nosili. Ewangelja św. niedzieli dzisiejszej opowiada o cudownem zajściu ze św. Tomaszem apostołem w sam dzień Zmartwychwstania i w tydzień po Zmartwychwstaniu i utwierdza nas w żywej wierze w Zmartwychwstałego Odkupiciela.

W poniedziałek, dnia 25 kwietnia Kościół katolicki święci **dzień św. Marka Ewangelisty.** Św. Marek, podług podania jeden z 72 uczniów Chrystusa, był założycielem gminy chrześcijańskiej w Aleksandrji. Cześć Świętego rozszerzona jest w Wenecji, gdzie są złożone jego relikwje w kościele św. Marka. W kościołach parafjalnych odbywa się dzisiaj **procesja ze śpiewem litanji do WW. Świętych** i z publicznie zaniesioną prośbą do Boga o urodzaje i odwrócenie klęsk.

W poniedziałek w dzień św. Marka w starożytnym kościele św. Marka w Krakowie przypada odpust i rozpoczęcie nabożeństwa 40-godzinnego.— Do dnia św. Marka przywiązane jest podanie ludowe: „Św. Marek włoży do wody ogarek“.

Spis ludności m. Krakowa.

Stwierdzono, że ludność, nie doceniając niejednokrotnie doniosłości przeprowadzanego spisu, podaje komisarzom spisowym szczegóły osobiste, **niezgodne z rzeczywistością.**

Ponieważ materjał zebrany drogą spisu, posłuży do zestawienia spisu wyborców przy ewentualnych wyborach do ciał reprezentacyjnych, a pomieszczenie w spisach wadliwych szczegółów, z jednej strony powoduje niepotrzebne przeciążenie aparatu urzędowego reklamacjami, a z drugiej strony może spowodować **utratę czynnego i biernego prawa wyborczego,** zwraca się uwagę, że dane co do każdej spisem objętej osoby, winny być jak najdokładniejsze. Odnosi się to zwłaszcza do imion i nazwisk, które należy podawać zupełnie zgodnie z ich brzmieniem w księgach metrykalnych.

Przyjazd weteranów armji polskiej.

Dnia 25 czerwca b. r. z portu Nowojorskiego wypłynie wycieczka organizowana przez stowarzyszenie weteranów armji polskiej w Ameryce, w której weźmie udział **około 700 uczestników.** Mili goście przybędą do Warszawy 20 lipca.

W wycieczce znajdą się **reprezentanci niemal wszystkich zrzeszeń polsko-amerykańskich organizacyj,** pojedynczych osad, wszystkich stanów przez Polaków zamieszkałych, nie wyłączając najbardziej oddalonych i zapadłych. Wielu z uczestników wycieczki po raz pierwszy zobaczy swoją ojczyznę, którą dotychczas zna z literatury i opowiadań. Wycieczka organizowana jest z okazji dziesięciolecia rekrutacji armji polskiej we Francji, w szeregach której walczyły tysiące młodzieży za ukochaną ojczyznę. Rodacy nasi zabawią w Krakowie kilka dni.

—ooo—

Kraków, 24 kwietnia.

Niedziela, 24-go św. Saby m., św. Honorego
Poniedziałek, 25-go: św. Marka.
Poniedziałek, 25-go: Wschód słońca o godz. 4.30 rano, zachód o godz. 18.48.

ZA OCALENIE KRAKOWA OD POŻARU w latach 1306 i 1528 odbędzie się w kościele św. Florjana na Kleparzu, doroczne dziękczynne nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i suplikacjami — w poniedziałek, dnia 25 b. m. o godz. 10.30 przedpoł. Ciche Msze św. i Wotywa będą odprawiane bez przerwy od godziny 6 rano.

ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH. W okresie od 1 do 15 bm. pracowało przy robotach miejskich 848 robotników z pośród bezrobotnych. I tak przy robotach drogowo-kanałowych pracowało 415 robotników, przy robotach brukarskich 18, przy robotach drogowych 224, kanałowych 175, przy innych robotach łącznie 293 bezrobotnych. W porównaniu z marcem, w którym zatrudnionych było ogółem przy robotach gminnych 663 bezrobotnych — liczba robotników w pierwszej połowie kwietnia wzrosła o 185 osób.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 17 do 23 kwietnia br. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 10, róży 1, czerwonki 1.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Berta Liebenthal modniarka zgłosiła do policji, że dnia 22 bm. o godz. 3 popoł. skradziono jej z gabilotki sklepowej kapelusz damski; p. Stefanowi Grabowskiemu zam. w Woli Justowskiej skradziono przy okienku Kasy pocztowej 200 zł.; p. Pietruszyński Zdzisław zeznał na policji, że gdy dnia 22 bm. bawił w restauracji przy ul. Karmelickiej 17 i znajdował się w stanie podpitym skradziono mu 120 zł.; Gustaw Krzymik, zam. w Łagiewnikach został napadnięty przez żołnierzy 1 p. saperów kolejowych, którzy mu zadali jedną ranę w plecy. Dnia 22 bm. przytrzymano na tandecie Kazimierza Frasika i Stanisława Żaka, którzy usiłowali sprzedać pas transmisyjny pochodzący z kradzieży na szkodę niewiadomego właściciela. Pas ten znajduje się w urzędzie śledczym, gdzie go poszkodowany może odebrać.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT O ZNACZENIU ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM“. Na dzisiejszem zebraniu chrześć.-dozorców domowych w sali przy ul. A. Potockiego 11 wygłosi odczyt o znaczeniu encykliki „Rerum novarum“ p. sekr. Albin Jaworski. Zebranie odbędzie się o godz. 3-ciej popołudniu.

KURS FILOZOFJI KATOLICKIEJ. Wykłady rozpoczną się po ferjach świątecznych w piątek 29 bm. (nie zaś jak zapowiedziano w poniedziałek 25 kwietnia) w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary II p. o godz. 8 wiecz. Wykładać będzie O. Kwiatkowski T. J. metafizykę (autologję) czyli naukę o bycie. Będzie to ostatni z działów filozofji, wykładanych w bieżącym roku szkolnym.

LIGA KATOLICKA PARAFJI ŚW. ANNY W KRAKOWIE urządza we wtorek 26 bm. o 6 pop. zebranie w sali Sodalicji pań Pl. Jabłonowskich 3 I. p. Na zebraniu Prof. Dr. M. Rostworowski wygłosi odczyt „o unji katolickiej dla badań międzynarodowych“.

ODRODZENIE XX STULECIA. Odczyt na ten temat wygłosi p. K. H. Rostworowski, prezes Związku Dziennikarzy Polskich — staraniem Katol. Związku Polek dn. 26 bm. o godz. 7 wieczór w sali 39 Uniw. Jag. — Bilety po zł 1 i po 50 gr. do nabycia przy wstępie. Dochód przeznaczony na Ochronę Kobiet.

PLACÓWKA HALLERCZYKÓW urządza dziś w niedzielę w lokalu przy ul. Andrzeja Potockiego 11 o godz. 11 przedpoł. zwykłe zebranie członków.

ROSJA Z LOTU PTAKA. Odczyt na ten temat wygłosi Dr. Marjan Morelowski, kustosz zbiorów wawelskich — we czwartek 28 bm. o 7 wiecz. w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary.

URUCHOMIA SIĘ AGENCJĘ POCZTOWĄ WIERCANY, powiat Ropczyce, wojew. Krakowskie. Agencja ta będzie połączona z urzędem poczt. Sędziszów k. Ropczyc.

———0———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Kochanek Sybilli Thompson“.
Niedz. wieczór: „Cyrano de Bergerac“.
Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Niedziela popoł.: „Adieu Mimi“ — wieczorem: „Orlow“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 24: Poranek muzyczny w Bagateli.
Niedziela 24: Stefan Askenaze, pianista.
Środa 27: Wieczór Beethovenowski — Łabuńskiego.

———0———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: (Syn Szeika“ (Rudolf Valentino).
SZTUKA: „Miłostki porucznika huzarów“ (Willy Fritsch i 7 premjowanych piękności)
UCIECHA: „W życiu każdej kobiety“, dramat w 8 aktach. „Mąż i kochanek“ komedja w 6 aktach.
WANDA: „Bunt krwi i żelaza“ oraz „Kochanka Szamoty“.
WARSZAWA: „Pikowy As“.
PROMIEŃ: „Z rąk do rąk“ i „Szkoła flirtu“.
REDUTA. „Wśród bestyj i ludzi“.

———oOo———

Wiadomości kościelne.

UROCZYSTOŚĆ MATKI BOSKIEJ DOBREJ RADY, Patronki Sodalicji św. Piotra Klawera, obchodzona będzie w kościele Najśw. Marji Panny dnia 26 kwietnia. Pontyfikalną sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawi Przewiel. ks. prałat dr. Kulinowski w asyście kleru śląskiego, w czasie której będzie kazanie. Popołudniu o godz. 5 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją.

Życie gospodarcz... społeczne.

Rozmiary i skutki krzywdy waloryzacyjnej.

Prof. Zoll w obronie swego dzieła. — Czy wyrzut sumienia? — Zapytania pod adresem autorów waloryzacji.

Przeszło dwuletnie wołania związków wierzycielskich o rewizję waloryzacji są pracą około budowy nowych fundamentów pod gmach naszego gospodarstwa społecznego. Dawne bowiem fundamenty życia gospodarczego w naszem Państwie zostały podkopane — o ile nie całkiem zburzone — przez rozporządzenie waloryzacyjne z 14 maja 1924 r. Fundamentami temi było ogólne zaufanie przy obrotach pieniężnych i majątkowych między ludnością, oparte na słuszności i sprawiedliwości wszelkich zarządzeń ustawowych. A że przytoczone rozporządzenie tych zalet niema, przeto wszelka praca i zabiegi około zmiany lub sprostowania względnie uzupełnienia jego postanowień nie mogą być bezskutecznemi.

Wynika to nawet z wywodów autora projektu owego rozporządzenia prof. Zolla w artykułach p. t.: „Rewizja waloryzacji“, ogłoszonych w „Czasie“ z marca b. r. Jakkolwiek w artykułach tych autor poczęstował związki obrony wierzytelności niegodziwą, czy złośliwą nazwą agitatorów, to jednak należy mu się z ich strony wdzięczność za **odezwanie się w sprawie rewizji owego rozporządzenia a szczególniej za podniesione przeciw rewizji liczne argumenty.** Te ostatnie bowiem, każdy z osobna lub ogółem rozważane ze stanowiska spraw publicznych, a nie jedynie pod kątem interesów sfer wielko-kapitalistycznych, jakim dziennik „Czas“ służy, tak dalece nie wytrzymują krytyki, że dziwić się trzeba odwadze wystąpienia z niemi teraz właśnie, gdy już **ujawniły się groźne rysy w niedokończonej jeszcze budowie naszego gospodarstwa społecznego.**

Wiele tych argumentów przemawia za koniecznością rewizji waloryzacji, a o innych należałoby powiedzieć, że pochodzą od prawnika, o jakim marzył król pruski Fryderyk Wielki, gdy twierdził, że **może bez skrupułów robić, co chce, choćby to nawet gwałtem było, bo zawsze znajdzie prawników,** którzy dla jego czynów potrafią wyszukać jakieś zasady prawne. Są to argumenty ze zakresu t. zw. „Polityki prawnej“, o której jest wzmianka na samym wstępie owych artykułów „Czasu“, a która podkopuje niekiedy dobro społeczeństwa i narodu, osłabiając rację państwowego jego bytu.

Z zadowoleniem zaznaczamy, że obecne wystąpienie prof. Zolla można uważać za **pewnego rodzaju wyrzut i skruszenie sumienia.** Żałować tylko wypada, że niestety nie jest ta skrucha całkiem szczerą, bo brak jej czynnego zadosyćuczynienia i żalu.

Drobna to rzecz, że autor boleje nad krzywdami wierzycieli zrządzonemi, uznając je za „niewątpliwie wielkie zło“. Najgorszem atoli jest, że nie widzi **fatalnych skutków powszechnego zaniku zaufania do zakładów kredytowych**, a stąd ogromnego zubożenia kraju, **w** którym zamarło wszelkie oszczędzanie i kapitalizacja, a z uporem wskazuje na swój utwór jako na jedyne lekarstwo na usunięcie zła i nie chce uznać innych, przez wielu przeciwników wskazywanych sposobów naprawy popełnionych błędów, a to wyłącznie z błahej obawy, aby za granicą nie myślano o Polsce, że w niej „wszystko się chwieje, że wszystko płynie i nie ma nic stałego, ani zasad ani prawomocności“. Z tego wnosić nam wolno, że albo nie stać autora na chęć i silną wolę poprawy, albo też **czuje wewnętrzną niemoc samego siebie,** lub **Państwa naszego do przejścia na inną drogę ku lepszemu życiu.** Z tego zaś mamy dalszy wniosek, że nie należy się poddawać urojonej niemocy i pozwalać na ustalanie czy t. zw. petryfikowanie przyczyn „wielkiego zła“, lecz **trzeba stwarzać nowe siły i warunki, któreby mogły wskrzesić zamarłe zaufanie do wewnętrznych w kraju obrotów pieniężnych i gospodarczych.**

Wywody „Czasu“ zmuszają nas do postawienia autorom waloryzacji, następujących zapytań:

1) Czy to jest zasadą sprawiedliwości, że skutki bankructwa finansowego Państwa wywołanego inflacją i brakiem ustaw podatkowych, **dotknęły wyłącznie tylko wierzycieli przedwojennych,** którzy mieli swoje majątki zabezpieczone na hipotekach nieruchomości bezpośrednio lub przez listy zastawne nacechowane pupilarnem bezpieczeństwem i ten majątek bez własnej winy zupełnie stracili, **podczas gdy właścicieli tych nieruchomości żadna dotąd strata nie spotkała?**

2) Czemu to należy przypisać, że od lat 13 w czasie wojny i po niej **nie zbankrutowały** żadne banki, instytucje kredytowe i kasy oszczędności, ani też żaden majątek nieruchomy nie został wystawiony w drodze egzekucji na licytację, a większa część tychże została oczyszczona z długów, zaś wierzyciele hipoteczni i kas oszczędności z głodu pomarli lub jeszcze dogorywają?

3) Czy sprzeciwia się to zasadom sprawiedliwości, aby hipoteki wykreślone z ksiąg gruntowych na podstawie spłaty inflacyjnemi papierowemi znakami pieniężnemi bez rzeczywistej wartości, zostały przywrócone, skoro **dłużnicy hipoteczni zbogacili się przez oczyszczenie swych posiadłości pieniądzem oszukańczym?** Wszak niemiecka nowa waloryzacja z 16 lipca 1925 w §. 20. postanawia podobne przywrócenie.

4) Czy sprawiedliwość nie nakazuje pociągnąć do pewnych świadczeń na rzecz banków, zakładów kredytowych i kas oszczędności tych autonomicznych ciał i czynników, które zagwarantowały bezpieczeństwo listów zastawnych i wkładek oszczędności w owych kasach? Wszak rzeczona wyżej pod 3) nowa niemiecka ustawa waloryzacyjna w § 58 ust. 4 przepisuje pewien dodatek do masy rozdziałowej ze strony ręczycieli za wkładki, a nawet od publiczno-prawnych korporacyj, które w ciągu ostatnich 15 lat czerpały dochody i subwencje z nadwyżek kas oszczędności i zakładów kredytowych.

5) Dlaczego autorzy naszej ustawy waloryzacyjnej z 15 maja 1924 **zapomnieli o obowiązkach owych czynników autonomicznych lub rządowych,** pod których gwarancją rosło publiczne zaufanie do zakładów kredytowych i kas oszczędności, a **które zaniedbały czuwania nad bezpieczeństwem wkładek miljonów pracującej ludności** tak dalece, że dopuściły do zbogacenia się jednej warstwy ludności kosztem drugiej i dlaczego przy tworzeniu owego rozporządzenia **zignorowano przepis ustawy z 9 maja 1919 r.,** wedle którego waloryzację wierzytelności przedwojennych należało podjąć **dopiero wtedy, gdy rynek pieniężny w Polsce będzie dostatecznie nasycony biletami Banku Polskiego, opiewającemi na złote,** co dotąd jeszcze w Polsce nie nastąpiło, wskutek czego stało się, że nowe obligi konwersyjne nie mają na giełdzie żadnej ceny ani pokupu.

6) Czy ci autorzy nie widzą obecnie strasznych skutków zaniku zmysłu oszczędności u społeczeństwa, zwłaszcza jego warstw niższych, które nie oszczędzają i prowadzą życie hulaszcze, każdy grosz topią we wódce i piwie i puszczają z dymem oraz na luksusowe sprawunki? Wszak w roku 1926 wypito u nas spirytusu za 800 miljonów zł. A równocześnie są pustki w bankach i kasach, które operują resztkami pożyczki Dillonowskiej.

7) Czy nie są to **skutki owego zaniku zmysłu oszczędności** wywołanego obawą przed utratą uciułanego grosza przez jakąś waloryzację, że brak kredytu spowodował **upadek przemysłu, budowli i rolnictwa,** że powstało bezrobocie, które corocznie pochłania miljony ze skarbu Państwa bez jakichkolwiek produkcyjnych widoków.

8) Czy autorzy nie uznają, że Ministerstwo skarbu za czasów W. Grabskiego, ustanawiając stopę procentową po 24%, działało pod złudzeniem, że społeczeństwo złakomi się na wysoki procent, wszystko, co ma, spienięży i zaniesie do banków, gdy tymczasem przez lex Zoll spostrzegło się, że tam, gdzie wysoki procent, kapitał nie bardzo zabezpieczony, skoro dawniej przy małym procencie przepadł zupełnie?

Jakżeż wobec tylu piekących kwestyj petryfikować zasady i święcić ich prawomocność, gdy one stały się grobem zaufania i sprawiedliwości, sprowadziwszy tyle fatalnych nieszczęść. Nie narażajmy się na pośmiewisko, że z obawy o posądzenie nas o chwiejność i niestałość zarządzeń nie jesteśmy zdolni usunąć złych ustaw i rozporządzeń i zastąpić ich lepszemi. Wszak w Niemczech nawet już po drugiej, lepszej od naszej ustawie waloryzacyjnej są obecnie czynione starania o dalsze jej ulepszenie i to tak daleco sięgające wgłąb stosunków majątkowych, że **nabywcy posiadłości nieruchomych za pieniądze w czasie inflacji mają być zmuszeni do pewnej dopłaty ceny kupna pod grozą utraty własności.**

Franciszek Sypowski.

Prace nad standaryzacją artykułów eksportowych.

Władze rządowe przystąpiły do badania warunków, w jakich możnaby przeprowadzić **standaryzację ważniejszych artykułów eksportowych**, szczególnie **produktów gospodarstwa wiejskiego.** Specjalnie brane będzie pod uwagę przystosowanie gatunkowe naszych artykułów do potrzeb rynków **angielskiego, amerykańskiego i zachodnio-europejskich.**

—oOo—

Produkcja cukru w Polsce.

Ostatnia kampanja cukrownicza, która zakończyła się w dn. 31 marca br. dała ogółem 5.266.878 q cukru białego, w tem 3.174.943 q kryształu białego. W okresie tym czynnych było 70 cukrowni.

STOSUNKI HANDLOWE Z AMERYKĄ PÓŁN.

Szereg wytwórni amerykańskich poszukuje w Polsce przedstawicieli względnie zastępców dla sprzedaży swych wyrobów, w szczególności artykułów technicznych, maszyn, narzędzi, aparatów, artykułów chemicznych i t. d. Zainteresowane firmy wglądnąć mogą w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (ulica Długa L. 1. I p.) w zestawienie artykułów oferowanych i otrzymać adresy odnośnych firm amerykańskich.

—oOo—

Rozruchy w Łużkach.

Łużki, miasteczko graniczne w pow. Dziśnieńskim, zamieszkane przeważnie przez ludność żydowską, było pierwszego dnia świąt Wielkanocy świadkiem zajścia, powstałego z powodu zaczepienia przez pijanych wyrostków dwóch ułanów. Ułani zaatakowani ze wszystkich stron, schronili się na posterunku policyjnym. Za żołnierzami podążył tłum, wśród którego elementy wywrotowe zaczęły nawoływać do zdemolowania posterunku. Istotnie z tłumu posypały się na lokal kamienie, a okna doszczętnie zostały porozbijane. Szczupły posterunek policyjny, wobec wzrastającego niebezpieczeństwa zaalarmował pobliskie m. Podświle, skąd wysłano oddział kawalerji i kompanję K. O. P. Przybyły oddział wojska, szybko rozpędził zebrany tłum i uwolnił osaczonych. Dwaj ułani oraz kilku policjantów zostało dotkliwie pokaleczonych. Na skutek śledztwa zatrzymano kilku agitatorów, którzy podburzali tłum do ekscesów. Zaznaczyć należy, iż mieszkańcy Łużek pozostawali od dłuższego czasu pod wpływem rozmaitych indywiduów nieprzychylnych państwowości polskiej.

Co jest do zrobienia w mieście w zakresie opieki społ.?

PRZEMÓWIENIE R. M. PACHOŃSKIEGO W DYSKUSJI BUDŻETOWEJ.

Na posiedzeniu Rady m. w dniu 21 bm. w dyskusji nad budżetem opieki społecznej zabrał głos r. m. **Pachoński.** Mowca przechodząc szczegółowo ten dział wytknął szereg niedomagań w zakresie ciążących na gminie obowiązków opieki społ. M. in. powinna być zorganizowana jeszcze jedna przynajmniej **poradnia dla matek.** Istnieje już taka instytucja przy ul. Radziwiłłowskiej z lekarzem i opiekunką, lecz jest ona niewystarczającą. Z poradnią winny być połączone **„instytucja opieki nad opuszczonemi położnemi“** i **„Kropla mleka“.** Ważnym czynnikiem dla ochrony dzieci, zwłaszcza w miejscach fabrycznych są **żłóbki dzienne**, w których matki mogą zostawiać dzieci pod pewną opieką na czas gdy same udają się do pracy. Taki żłóbek istniał w gminie przed wojną, jednak dotąd jeszcze nie jest otwarty. W organizacji **żłóbków zwyczajnych**, których jest ogółem trzy, brak koncentracji, powodujący znaczne podrożenie kosztów administracji. Należy koniecznie otworzyć ochronki w dzielnicach Zwierzyniec, Czarna Wieś z Kawiorami, Warszawskie i Wesoła.

Miejski dom dla bezdomnych chłopców na Półwsiu Zwierzynieckiem mieści sę w budynku tak marnym, że wciąż potrzebuje poważniejszych kwot na adaptacje.

Jeśli na ten zakład, będący w zarządzie gminnym, wstawiona jest kwota 85.766 zł., to natomiast poważna kwota, bo aż 198.000 zł. wstawiona jest na opłaty za wychowanków w prywatnych zakładach wychowawczych i 10.800 zł. za wychowanków w Zakładach poprawczych. Wskazanem jest, aby gmina wybudowała gmach specjalnie na ten cel poświęcony.

Odrębny dział stanowi Miejski Zakład dla bezdomnych dziewcząt znajdujący się w Podgórzu przy ulicy Józefińskiej w budynku fundacyjnym im. Bujanowskiego, a mieszczący 60 wychowanek, bezdomnych dziewcząt. Budynek stary, potrzebuje stałej naprawy, a przytem ilość wychowanek w stosunku do zapotrzebowania bardzo niewielka.

Są dwa gminne schroniska dla starców przy ul. Lubicz i Radziwiłłowskiej. Oba te schroniska mieszczą 315 starców w warunkach anormalnych, skoro pomieszczenie jest tylko na 150 osób. Skutkiem tego po dwie staruszki i po dwóch starców śpi na łóżku. Schronisko przy ul. Lubicz jest fundacją Anny Bystrzonowskiej; dawniej i miejsce odpowiednie, bo zdala od miejskiego gwaru i budynek w dobrym stanie. Dziś budynek w stanie opłakanym i miejsce w środku miasta położone. Dlatego jest wskazanem zbudować specjalnie na ten cel budynek poza miastem a dotychczasowy obszar rozparcelować i sprzedać. Wreszcie Miejskie schronisko dla bezdomnych mieszczące ostatnią biedę alkoholików, włóczęgów i żebraków. Budynek miejski, nadający się na natychmiastowe zburzenie, co go spotka niedługo, skoro znajduje się na gruncie sprzedanym gminie izraelickiej.

W końcu swego przemówienia omówił r. Pachoński obszernie problem żebractwa w mieście i wskazał wytyczne dla zorganizowania akcji odpowiedniej obejmującej nietylko gminę i czynniki rządowe ale i całe obywatelstwo krakowskie.

Z Koła Studjów chrześc.-społecznych.

Staraniem „Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych“ w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek, dnia 25-go kwietnia 1927 r. w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego 11 o godzinie 7-mej wieczór

XXVIII WIECZÓR DYSKUSYJNY.

Zagai Wieczór poseł Jan Puchałka, członek Sejmowej Komisji Ochrony Pracy na temat: „Scalenie Ubezpieczeń Społecznych“.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ogłosiło w tych dniach projekt ustawy, który zmierza do utworzenia **„Kas Ubezpieczeń Socjalnych“**, które zabezpieczałyby obowiązkowo pracowników fizycznych i umysłowych na wypadek choroby, oraz na wypadek niezdolności do pracy. Projekt ten posiada wielkie znaczenie, a omówi go wyczerpująco znawca ubezpieczeń socjalnych poseł Jan Puchałka na zebraniu poniedziałkowym.

Wszyscy pracownicy zainteresowani tą doniosłą kwestją, powinni wziąć udział w zebraniu.

mieszkańców Królestwa przeciw władzom państwa zapomocą zamachu na życie premjera Mussoliniego“, oraz o usiłowane zabójstwc. Jego towarzysze oskarżeni są o pomaganie Zaniboniemu w najrozmaitszej formie. Jednym z nich jest gen. Luigi Capello, aresztowany w Turynie, a wmieszany w akcję antyfaszystowską i w komplot masoński, popierający tę akcję. Także Zaniboni, jak stwierdzono, pobierał pieniądze z głównej siedziby masonerji na Placu Giustiniani.

W sensacyjnym tym procesie zeznawało kilkunastu świadków, przeważnie agentów policji i hotelarzy, wszyscy niekorzystnie dla oskarżonego. Przygniatające jednak wrażenie wywołały zeznania najważniejszego świadka, Karola Quaglia, który odkrył całą historję Zaniboniego i Capella bez osłonek. Zaniboni, przyjechawszy do Rzymu, zgłosił się do gen. Capello i otrzymał od niego aprobatę swojego zbrodniczego planu. Miało zostać uzbrojonych 100 osób i zorganizowanych, a gen. Capello wyasygnował narazie 10 tysięcy lirów dla Zaniboniego, obiecując dać więcej po przyjeździe Wielkiego Mistrza masonerji, Torrigianiego.

Wina tedy Zaniboniego została bezapelacyjnie stwierdzona. Odkryła ona całą skomplikowaną machinację opozycji, posługująca się aparatem spiskowców. pieniędzy i wogóle sprawnie zorganizowaną. Z zeznań świadków wynika, że podobnych podziemnych spisków, mających na celu obalenie rządu i obwołanie dyktatury wojskowej, było kilka. Zwłaszcza istniały one wśród wojska, gdzie akcję tę prowadzili wyżsi oficerowie, a kierownikiem tej opozycji w wojsku był sam gen. Capello. Świadek Tamburelli dowiedział się od oskarżonego Ducciego. iż w r. 1924 planowano również zamach na Mussoliniego. Mianowicie mieli do Palazzo Chigi wtargnąć komuniści, przebrani za żołnierzy i dokonać zamachu stanu. Świadek Bezzi brał udział w organizacji manifestacji związku wolnościowego w Pawji. Miano uwięzić króla i zaprowadzić po zamachu stanu sądy doraźne.

W mowie końcowej prok. Noseda żądał dla najgłówniejszych oskarżonych, Zaniboniego, I. Capello i ukrywającego się A. Casella po 30-ci lat więzienia dla każdego; dla reszty żądał mniejszego wymiaru kary. **I istotnie Trybunał Obrony Państwa wydał po 13 dniowych rozprawach wyrok, skazujący b. posła Zaniboniego gen. L. Capello i zbiegłego A. Casella na 30 lat więzienia dla każdego, 3 lata nadzoru policyjnego po odsiedzeniu kary i utratę praw obywatelskich — za bunt przeciw państwu i usiłowane zabójstwo Mussoliniego.** Oskarżony U. Ducci skazany został na 12 lat więzienia. F. Nicoloso na 10 lat, 10 miesięcy i 12 dni, Calligaro na 10 lat. 10 miesięcy i 10 dni, U. E. Riva na 7 lat więzienia, ponadto wszyscy na trzy lata nadzoru policyjnego po odsiedzeniu kary i utratę praw obywatelskich. Oskarżony E. Celotti został uwolniony. Wyrok wywarł w Rzymie olbrzymie wrażenie.

Na ziemiach Rzplitej.

Magistrat warszawski nie uznał liczników telefonicznych.

Po zasięgnięciu opinji radców prawnych magistratu, magistrat m. Warszawy powziął uchwałę wypłacenia należności za telefony instytucji miejskiej w wysokości dotychczasowych opłat, **bez uwzględnienia innowacji licznikowej.** Krok swój motywuje magistrat bezprawną podwyżką opłat wstecz za telefony. Magistrat wpłaty za telefony zamierza uskuteczniać za pośrednictwem rejenta. „Express Poranny“ stwierdza, że postanowienie to magistratu przynosi mu w oczach całej Warszawy zaszczyt.

Plan rozbudowy Gdyni zatwierdzony.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Gdyni został przedłożony imieniem rządu ostatecznie zatwierdzony, a tak długo oczekiwany plan rozbudowy Gdyni. Wśród podniosłego nastroju plan ten przyjęto i jednocześnie zatwierdzono szczegółowy plan budowy kolonji oficerskiej w Głogowie pod Gdynią. Kolonja ma być zaopatrzona w kanalizację, wodociągi, elektryczność i t. d. Zatwierdzenie planu budowy miasta Gdyni stanowi dla miasta początek ery wielkiego rozkwitu.

Szpiegowie nie śpią.

Policja polit. w Warszawie zarządziła rewizję w magazynach fabryki motorów „Ursus“. gdzie istotnie znaleziono kilka karabinów maszynowych. Szczegóły związane z tą sprawą policja utrzymuje w tajemnicy. Podobno karabiny te miały służyć jako modele do pewnych części armatury wyrabianych przez tę fabrykę na zamówienie Min. spraw wojskowych.

Na dworcu w Bydgoszczy aresztowano pewnego kupca, pochodzącego z Pomorza, a zamieszkałego w Gdańsku, który w celach szpiegowskich bawił ostatnio we Włocławku. Prócz tego aresztowano w Bydgoszczy czterech członków powiatowego komitetu komunistycznego. konfiskując cały materjał agitacyjny.

—oOo—

ZJAZD NA UROCZYSTOŚCI KORONACYJNE CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ zapowiada się bardzo licznie. Z samego Gdańska przyjeżdża przeszło 400 osób, z Grudziądza około 200. Szczególnie licznie reprezentowane będą dzielnice zachodnie Polski.

ZAMIERZENIA SANITARNE W ZAKOPANEM. Miejski Urząd Zdrowia w Zakopanem przedłożył Komisarzowi Rządu memorjał o najpilniejszych potrzebach sanitarnych uzdrowiska Między innemi memorjał projektuje wyposażenie lekarza klimatycznego w prawa lekarza powiatowego (fizyka), ostateczne uregulowanie spraw czyszczenia miasta, założenie centralnej mleczarni ze wszelkiemi rodzajami nabiału, uregulowanie potoków na terenie Zakopanego. założenie pralni higjenicznej, otwarcie domów dla starców, żebraków, kalek i dzieci, intensywne skrapianie ulic w lecie, utworzenie kursów dla służby pensjonatów i hoteli i t. d.

PÓŁ MILJONA OBYWATELI UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA W WARSZAWIE. Liczba uprawnionych do głosowania wyborców przy zbliżających się wyborach do Rady miejskiej sięga pół miljona obywateli. Przewidując przeciętną absencję można określić, że dla zdobycia mandatu potrzeba będzie około 3.000 głosów.

ZJAZD SPÓŁDZIELCZY WE LWOWIE. Onegdaj w Izbie Handlowo-Przemysłowej we Lwowie rozpoczął się zjazd spółdzielczy w którym wziął udział również b. prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, który wygłosił referat o narodowej ideologji spółdzielczości.

SPRAWIEDLIWOŚĆ DZIAŁA. Sąd okręgowy w Grodnie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę przeciwko Wład. Staśkiewiczowi. oskarżonemu o zabójstwo inż. Gadomskiego i Wajnsztejna w pociągu pod Wołkowyskiem, oraz przeciwko Janowi Woźnicowi i Pajkowskiemu oskarżonym o dokonanie napadu bandyckiego Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Staśkiewicza na karę śmierci przez rozstrzelanie, zaś Woźnicę i Pajkowskiego na bezterminowe więzienie. Prezydent Rzpltej ułaskawił zasądzonego Staśkiewicza.

Z całego świata.

Cudowne uzdrowienie w Lourdes.

Biuro lekarskie w Lourdes, w którem zasiadają także lekarze niewierzący, skonstatowało, że w roku 1925 było 14 uzdrowień, a w roku 1926 jedno uzdrowienie, nie dające się wyjaśnić drogą naukową. Mianowicie niejaka Augustyna Augult z Craon cierpiała od lat 12 na olbrzymi nowotwór. W chwili zanurzenia w sadzawce w Lourdes 21 sierpnia 1926 r. nowotwór zniknął wraz że wszystkiemi objawami wtórnemi. 30 lekarzy, także niereligijnych, stwierdziło zupełne uzdrowienie pacjentki. — W lipcu 1925 przywieziono do Lourdes pannę Rellivot, cierpiącą na gruźlicę kości ze skrzywieniem kręgosłupa. Chora od 10 lat nie opuszczała łoża i znajdowała się w stadjum ostatecznego wycieńczenia. Po zanurzeniu w sadzawce, doznała silnego wstrząsu, po którym mogła się o własnych siłach ubrać i wziąć udział we wszystkich nabożeństwach. W rok później lekarze stwierdzili jej zupełne wyzdrowienie.

Smutne świadectwo o Polsce zagranicą.

Prasa londyńska ogłosiła w tych dniach sprawozdanie komisji Ligi Narodów o handlu dziewczętami, które przedstawia stan przynoszącego hańbę naszemu wiekowi zajęcia w 28 państwach. Ze sprawozdania tego okazuje się, że w Niemczech handlarze „białych niewolnic“ proponują dziewczętom wstępowanie do teatrów, kabaretów, gdzieby mogły się wyrobić na artystki. W Anglji surowe przepisy i czujność odpowiednich władz uniemożliwiają prowadzenie na szeroką skalę handlu dziewczętami. O Polsce podaje to sprawozdanie następujący komunikat: Polska była w ciągu ostatnich dwu lat (w których prowadzono badania w tym kierunku) krajem, skąd handel dziewczętami czerpał największy kontyngent niewiast i dziewcząt. Wywożono je najczęściej do Południowej Ameryki. Najwięcej wśród tych nieszczęśliwych istot było kobiet żydowskich“.

Smutne to świadectwo o Polsce zagranicą. Wielkiego kontyngentu „białych niewolnic“ dostarcza również Rumunja i szczególnie Chiny.

Miasto, które pozbywa się więzienia.

Miasteczko Londonderry w Irlandji posiadało do niedawna budynek więzienny, który od szeregu lat stał zupełnie bez użytku z tej prostej przyczyny, że nie znajdował się nikt, ktoby chciał zasłużyć lub zasłużył na więzienie. Wobec tego rada miejska postanowiła sprzedać ten budynek z prawem odkupu, co też uczyniła w ostatnich dniach. Ponieważ amatorów na zakupienie budynku nie było wielu, rada miejska otrzymała zań tylko 7 funtów ang., t. j. około 320 złotych. Zaiste istnieją jeszcze błogosławione zakątki na tej ziemi.

Japonja — nieszczęśliwy kraj.

Jak donoszą depesze z Japonji, miasto Jokohamę nawiedził znów **olbrzymi tajfun**, który wyrządził wiele szkód na morzu i w porcie Jokohamy. Wskutek nadzwyczaj silnego wiatru **wybuchł pożar w mieście Kanazuwa w prowincji Iszikawa, który zniszczył około 1000 domów. Zachodzi obawa, iż wiele osób zginęło w płomieniach.**

Echa dwóch największych wypadków w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych ogłoszona została odezwa prezydenta Coolidge'a, która **określa klęskę spowodowaną przez wylew Missisipi jako najstraszniejszą ze wszystkich powodzi notowanych w historji Stanów Zjednoczonych.** Odezwa wzywa do zgłaszania natychmiastowych ofiar dla dotkniętych katastrofą.

Dworzec w Meksyku był widownią dramatycznych scen w chwili przyjazdu pociągu, wiozącego pozostałe przy życiu ofiary bandyckiego napadu na pociąg pospieszny. **Wiele osób dostało pomieszania zmysłów. Wymordowanych zostało około 20 dzieci.**

—oOo—

KESSLER W GDAŃSKU? Śledztwo w sprawie defraudanta Kesslera z Królewskiej Huty, który rzekomo uciekł zagranicę, po dokonaniu kradzieży półtora miljona złotych, ujawniło pewne ślady, wiodące do Gdańska. W związku z tem przybył w ub. tygodniu do Gdańska komisarz policji z Królewskiej Huty, Duda. Prasa zaznacza, że Kessler może się znajdować na terytorjum Gdańska, posługując się fałszywymi dokumentami. W mieście obiegają pogłoski, jakoby Kessler miał się istotnie znajdować w Gdańsku.

CAŁA RODZINA WSTĄPIŁA DO KLASZTORU. Francuska rodzina prof. Bernarda Barth'a z Paryża wstąpiła cała do klasztoru. Sam prof. Barth, odbywa obecnie nowicjat u OO. Kapucynów w Helmersbachu koło Badenu. jego żona przywdziała habit Franciszkanek w Akwisgranie. syn znajduje się w klasztorze Benedyktynów w Maria Laach, starsza córka należy do Kongregacji Sióstr Wiary św. w Strasburgu, młodsza zaś przebywa w klasztorze Benedyktynek niedaleko od Rüdesheim.

MUSSOLINI NA WYSTAWIE POLSKIEJ W MEDJOLANIE. W ostatnich dniach odbyły się w Medjolanie Targi, na których znajdował się również pawilon polski, zbudowany przez arch. Rogaczewskiego. W otwarciu Targów brał udział cały korpus dyplomatyczny. Polskę reprezentował poseł Knoll. W drugim dniu Targów zwiedził wystawę polską w Medjolanie Mussolini, interesując się szczególnie budową pawilonu polskiego, który zwraca powszechną uwagę swym estetycznym wyglądem i charakterystycznemi szczegółami architektury czysto polskiej.

—oOo—

Gdzie pomieścić zbiory Muzeum Narodowego?

GMACH POSZPITALNY NA WAWELU CZY NOWY BUDYNEK PRZY UL. WOLSKIEJ.

Opinja r. m. Muczkowskiego.

Najodpowiedniejszem miejscem plac św. Ducha.

Ożywiona dyskusja w sprawie Muzeum Narodowego podczas rozpraw budżetowych w Radzie miasta wykazała, że ta od tylu lat wlokąca się sprawa miała się już zepchnąć z porządku dziennego i że Prezydjum miasta będzie musiało w najbliższej przyszłości zająć w tym względzie zdecydowane stanowisko.

Trzy problemy nasuwają się tutaj do rozwiązania. Czy zastosować gmach poszpitalny na Wawelu, czy budować nowy gmach, a w takim razie gdzie go budować?

Co się tyczy pierwszego pytania, to zdaje się, że po jasnem i fachowem przedstawieniu rektora Szyszko Bohusza nie potrzeba tracić już czasu na to, aby wykazać, że byłoby to wprost szaleństwem pakować fundusze, których wysokości z góry nawet przewidzieć nie można, w budynek, nie będący własnością gminy, a którego rząd, jak dotychczas wiadomo, niema wcale zamiaru wynająć gminie. Zresztą nawet, gdyby i ta przeszkoda usuniętą została, to i tak pomieszczenie zbiorów muzealnych w budynku, którego wewnętrznego rozkładu zmienić nie można, byłoby fatalnem.

Z myślą adaptacji gmachu poszpitalnego należy się więc raz na zawsze pożegnać i wejść już raz na grunt realny, t. j. przystąpić do budowy własnego Muzeum. Oczywiście bez pożyczki nie da się to uskutecznić; a obecnie, gdy zrealizowanie państwowej pożyczki zagranicznej znajduje się już na dobrej drodze i zagranica powoli odzyskuje zaufanie do naszej zdolności kredytowej i gminie m. Krakowa z łatwością przyjdzie uzyskać korzystną pożyczkę zagraniczną. Raz przecież musi się w Polsce zacząć budować, a początek zrobić muszą przedewszystkiem państwo i instytucje samorządowe. W tem samem położeniu co Kraków znajduje się także Warszawa, która w bieżącym roku przystępuje do budowy gmachu swego Muzeum Narodowego kosztem pięciu miljonów złotych, oczywiście także za pożyczane pieniądze.

Budowa nowego gmachu dla naszego Muzeum jest więc postulatem, który w najbliższej przyszłości bezwarunkowo spełnionym być musi. Ale gdzie postawić ten budynek? Sprawa ta nie została w swoim czasie, gdy Rada miasta przeznaczała na ten cel grunt na Błoniach u wylotu ulicy Wolskiej, należycie przemyślaną. Pod chwilowym nastrojem, wywołanym zwycięstwem nad Wisłą w roku 1920, rzucono myśl budowy pomnika tego zwycięstwa, przedstawiającego Łuk triumfalny, u wylotu ulicy Wolskiej; do tego doczepione być miały budynki muzelane w stylu antycznym. Wytyczono już nawet grunt pod przyszłe Muzeum. Projekt ten w samem założeniu był nierealnym, to też postawienie pomnika zwycięstwa odłożono do lepszych czasów.

Miejsce na Błoniach pod budowę Muzeum uważam pod każdym względem za nieodpowiednie. Jest to przedewszystkiem teren zalewowy i wobec tego, że już w głębokości jednego metra gruntu znajdują się wody zaskórne, żadne odwodnienia nie pomogą na to, aby przy najmniejszem podniesieniu się zwierciadła wody na Wiśle wody zaskórne nie zalewały piwnic. A czy Kraków jest już dostatecznie zabezpieczony od powodzi? Wszak od wielkiego wylewu w r. 1926 stosunki ani na jotę się nie poprawiły i zapewno jeszcze niejeden raz będziemy świadkami, jak całe Błonia będą jednem wielkiem jeziorem.

Ale nietylko względy techniczne przemawiają przeciw budowie na Błoniach. Jest to zasadę przyjęte na Zachodzie, przy rozbudowie miast o charakterze artystycznym, że gmachów monumentalnych nie stawia się na peryferjach miasta. Ujemnym przykładem tego u nas jest wspaniały gmach Pocztowej Kasy Oszczędności, dziś utopiony w dzielnicy żydowskiej, a który postawiony na pryncypalnym placu, byłby prawdziwą ozdobą naszego miasta. Przy budowie takiego gmachu, jak Muzeum, liczyć się też trzeba koniecznie z psychologją mieszkańców naszego miasta. Ta psychologja jest tak upartą, że jej żadne usiłowania przełamać nie zdołają. Przeciętny Krakowianin, nawet ze sfer inteligentnych, uważa zawsze jeszcze, że wszystko, co leży poza obrębem plantacyj, jest dla niego zbyt odległe. Pozatem Błonia, pomimo swej pięknej Aleji 3 Maja tylko w porze letniej i to w godzinach wieczornych, cieszą się liczniejszą frekwencją. Cały dzień aż do godz. 6 wieczorem panuje tam głucha pustka i to nawet w lecie, a cóż dopiero w zimie, tej tak dokuczliwej w naszym klimacie, z ciągłymi wichrami i deszczami. Czy entuzjaści, przemawiający za Błoniami nie liczą się z tym faktem, że Muzeum przeznaczone jest dla publiczności, a nie na to tylko, aby być cmentarzem sztuki? Żywię też głęboko nadzieję, że tak jak pomnik Kościuszki, chociaż jego kamień węgielny znajduje się w Rynku przed Sukiennicami, stoji na Wawelu i stamtąd już nigdy na Rynek nie zjedzie, tak i Muzeum, chociaż ma grunt na Błoniach wyznaczony, nigdy tam nie powstanie. Za jedynie odpowiednie miejsce pod budowę Muzeum uważam plac św. Ducha. Oświadczyłem się już za tem w dyskusji jaka się przed rokiem toczyła na łamach prasy i przy tym projekcie dalej trwam. Zalet tego placu bliżej uzasadniać nie potrzeba. Znajduje się on w centrum miasta, ma w głębi swej przepiękny gotycki kościół św. Krzyża, a monumentalny gmach muzealny byłby artystycznem zamknięciem tego placu. Co do wymiarów, jest on tak samo wielki jak i plac na Błoniach. Stare rudery, stojące tam dzisiaj, pamiętające jeszcze Wolne Miasto mogą bez szkody zniknąć z powierzchni ziemi. Znajduje się tam szkoła miejska, która ze względów higjenicznych już dawno powinna być zamknięta. Gmina czy wcześniej, czy później będzie musiała szkołę tę przenieść gdzieindziej. Idzie tylko o t. zw. dawny szpitalik św. Rocha. Jest to budowla pochodząca z XVI wieku, nie przedstawia jednak żadnych większych walorów artystycznych, ale ze względów pietyzmu może być bardzo dobrze włączoną w kompleks budowli muzealnych. Prof. Szyszko Bohusz potrafi z pewnością zrobić z tego prawdziwe cacko.

Józef Muczkowski.

(W sprawie projektu budowy Muzeum Narodowego na placu św. Ducha zajęliśmy przed kilku dniami przeciwne stanowisko. Przyp. Red.).

Kino.

Z kin krakowskich.

Wyświetlany w **kinie Bagatela** „Syn szeika" z R. Valentino posiada dwie atrakcje: dobre zdjęcia plenerowe i duet aktorski Valentino—Banky. Postać zgasłego ulubieńca kobiet jest tu bardzo nierówna; obok akcentów lirycznych spotykamy nieudałe u Rudolfa akcenty brutalne i mściwe. Chwilami przemawia do nas jak zwykle silnie twarzą zamyśloną o tym dziwnym, matowym wyrazie oczu, który niektórych tak fascynuje. Jego partnerka, Vilma Banky o nieprzeciętnej urodzie fotogenicznej wypadła doskonale, o wiele efektowniej, niż „Rudi". (mał.).

Dział szachowy.

W trzecim dniu turnieju szachowego (23 bm.) wyniki były następujące: Makarczyk wygrał z Drem Kohnem. Regedziński wygrał z Łowckim. Kremer przegrał do Rubinsteina. Chwojnik wygrał z Friedmanem (Lwów). Frydman (Warszawa) wygrał z Kleczyńskim. Partja Dr. Tartakower—Hirschbein zakończyła się remis. Daniszewski z Blassem partji nie ukończyli.

Sport.

Kto z kim i gdzie gra dzisiaj?

Hasmonea (Lwów)—Wisła. Zawody ligowe. Boisko Jutrzenki. Godz. 4 pop. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

Cracovia—Wawel. Zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A. okręgu krakowskiego. Godz. 4 popoł. na boisku Cracovii.

Dzisiejsze imprezy sportowe.

Okręgowe zawody strzeleckie. Niedziela, 24 kwietnia: Strzelanie o mistrzostwo Okr. Korp. V. z broni długiej od godz. 8—12; strzelanie o nagrodę p. wojewody od godz. 8—12; strzelanie do tarczy honorowej od godz. 10; strzelanie o nagrodę przechodnią. Związku strzeleckiego od godz. 8—12. Rozdanie nagród — czas będzie podany na strzelnicy do ogólnej wiadomości. Służba informacyjna: Począwszy od dnia 22 bm. został uruchomiony na głównym dworcu kolejowym wojskowy dyżur, który udziela informacyj odnośnie do zakwaterowania zamiejscowych zawodników. Zakwaterowanie: Zamiejscowi zawodnicy otrzymują na podstawie rozkazu Dow. Okr. Korp. pomieszczenie na czas zawodów w koszarach im. jen. Prądzyńskiego (Kopiec Kościuszki 5 sam. baon. łączn.).

Krakowski cyclopedestre. III-ci kolarski bieg naprzełaj (cyclopedestre) na przestrzeni około 25 km., urządza oddział kolarski „Legja" dzisiaj o godz. 3 popoł. Bieg jest dostępny dla kolarzy stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Wpisowe 2 zł. od osoby. Start i meta w parku sportowym „Legja". Zbiórka współzawodników o godz. 2 popoł. w parku „Legji".

Nasi jeźdźcy pod włoskim niebem.

BLIŻSZE SZCZEGÓŁY OSTATNICH ZWYCIĘSTW.

Nagrodę Armji Polskiej zdobył Belgijczyk.

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Nicei rozegrany został konkurs o nagrodę Armji Polskiej „Challenge Polonais", w którym pierwsze miejsce **w pięknym stylu zajął kpt. armji belgijskiej Brabandere na „Miss Merica".** Drugie miejsce przypadło w udziale również Belgowi mjr. Mesmackers na „As de pique", trzecie, czwarte i piąte zajęli Francuzi, zaś szóste Włosi. Z polskich jeźdźców por. Starnawski na „Jeruzalu" zajął dopiero siódme miejsce.

Konkurs potęgi skoku o nagrodę „Prix de la Victoire" wygrał jeździec francuski. Drugie miejsce w tym konkursie zajął rtm. Królikiewicz na „Dreamie", zaś ppłk. Rómmel na „Halince" zdobył wstęgę honorową.

Dalsze sukcesy naszych jeźdźców w Nicei.

W zawodach o puhar Jej Królewskiej Wysokości ks. Letycji Savoie-Napoleon i ks. d'Aosta (szybkość 440 m. na minutę) trzecie miejsce na koniach „Zefir" i „Highborn" zajął rotm. Antoniewicz, siódme miejsce na koniach „Hannibal" i „Jeruzal" por. Starnawski, dziesiąte miejsce na koniach „Powder-Puff" i „Drama" — rtm. Królikiewicz, czternaste miejsce na koniach „Zefer" i „Highborn" zajął por. Suski, osiemnaste miejsce na koniach „Hamlet" i „Faworyt" mjr. Toczek.

W konkursie potęgi skoku rtm. Królikiewicz na drugiem miejscu.

Dnia 21 w zawodach o nagrodę Prix de la Victoire w konkursie potęgi skoku **rotmistrz Królikiewicz na Dramie zajął drugie miejsce.** Pierwsze miejsce zdobyła Francja. Ppłk Rómmel na Halince zdobył wstęgę honorową.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Match szermierczy Polska—Czechosłowacja odbędzie się w dn. 24 bm. w Pradze. W ekipie polskiej biorą udział tak samo jak w roku zeszłym pp. Golling, dr. Ader, kpt. Segda, Friedrich, Papee i Zabielski (razem sześciu). Na mocy umowy obu związków szermierczych zawody odbywają się corocznie naprzemian w Krakowie i Pradze. Ostatnie zawody, które odbyły się w roku ubiegłym w Krakowie zakończyły się zwycięstwem Polski we floretach 9:7, oraz Czechosłowacji w szpadach 12:4 i w szablach 11:5.

Udział jeźdźców armji bolszewickiej w Warszawskich konkursach hippicznych. Pierwsze międzynarodowe konkursy hippiczne, odbędą się w dniach od 27 maja do 6 czerwca br. w Warszawie. W zawodach zakrojonych na ogromną skalę, wezmą udział reprezentanci 11 państw Europy z Włochami i Francuzami na czele. Sensacją będzie zgłoszony udział jeźdźców armji bolszewickiej.

MIĘDZYNAROD. TURNIEJ ZAPAŚNICZY W KINIE „NOWOŚCI".

Dziś podczas I. seansu walczą: Sztekker (Warszawa) contra Solar (Austrja), Pooshoff (Frankfurt) contra Becker-Szczerbiński (Warszawa). Rozstrzygająca walka: Brylla (Górny Śląsk) contra Prohaska (Czechosłowacja). Rozstrzygająca walka: Williams Thomson (murzyn, wschodnie Indje) contra Bajer (Niemcy).

W II. seansie wystąpią: Noestrem (Szwecja) contra Solar (Austrja), Williams Thomson (murzyn, wsch. Indje) contra Pooshoff (Frankfurt). Rozstrzygająca walka: Sztekker (Warszawa) contra Prohaska (Czechosłowacja). Rozstrzygająca walka: Bajer (Niemcy) contra Becker-Szczerbiński (Warszawa).

Literatura i sztuka.

RZĄD FUNDUJE PENSJE DLA LITERATÓW. W uznaniu zasług położonych na polu społecznem oraz literackiem i publicystycznem Rada ministrów postanowiła przyznać na wniosek ministra oświaty stałe zaopatrzenie z funduszów państwowych p. Wacławowi Sieroszewskiemu oraz p. Czesławowi Jankowskiemu. Poza tem przyznano również dożywotne zaopatrzenie matce Józefa Mireckiego (Montwił) p. Franciszce Mireckiej. Piękny to gest ze strony rządu, ale naprawdę, czy niema godniejszych osób w literaturze, mogących aspirować na te pensje?

NAGRODA ARTYSTYCZNA WARSZAWY. Nagrodę artystyczną miasta Warszawy w wysokości 15.000 zł., przyznano art. mal. Apolonjuszowi Kędzierskiemu.

PROF. STANISŁAW KOTWICZ GILEWSKI, twórca portretu Piusa XI, metropolity Sapiehy, b. premjera Skrzyńskiego i prez. Masaryka, ukończył ostatnio portret posła Wojciecha Korfantego. Młody utalentowany malarz został zaproszony do Londynu, Berlina i Pragi, gdzie weźmie udział w wiosennych międzynarodowych wystawach obrazów. — W Londynie będzie malował kilku dyplomatów. Podczas ostatniego pobytu w Krakowie Gilewski kontynuował wielką kompozycję malarską o temacie religijnym.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 25 kwietnia.

Kraków (f. 422): g. 18 Transmisja z Warszawy; 18.40 Rozmaitości; 19 Odczyt p. t. „Organizacja zakładów Forda", wygłosi Dr W. Krzyżanowski, prof. Uniw. Lub.; 19.30 Odczyt p. t. „Warunki geograficzne rozwoju dziejowego Polski" cz. III, wygłosi Dr W. Semkowicz, prof. Uniw. Jag.; 20 Przerwa, ewent. komunikaty; od 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (f. 1.111): g. 15 Odczyt dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Historja powszechna"; 16 Odczyt dla maturzystów z cyklu „Literatura polska" p. t. „Bolesław Prus"; 17.30 Odczyt p. t. „Kolonje letnie dla młodzieży szkolnej"; 18.10 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja"; 19 47-ma lekcja kursu elementarnego języka francuskiego; 19.30 Odczyt p. t, „Góry Świętokrzyskie i Sandomierz"; 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i p. Lucjan Budkiewicz (wiolonczela).

Praga (348.9): 11 Transmisja muzyczna, 20.40 Koncert. — **Stuttgart** (379.7): 16.15 Koncert, 20 Koncert symfoniczny. — **Langenberg** (468.8): 13.05 Koncert południowy, 17 Koncert popołudniowy, 20.15 Koncert wieczorny. — **Wiedeń** (517.2): 11 Koncert przedpołudniowy, 16.15 Koncert popołudniowy, 18.10 Muzyka jawajska w wykonaniu oryginalnych intsrumentów jawaiskich.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Dla pracowników pocztowych niema pieniędzy

ALE ZARZĄD PAST-y OTRZYMUJE SETKI TYSIĘCY ZŁ. — „STRAJK BĘDZIE ŁAMANY ZA WSZELKĄ CENĘ" —OŚWIADCZYŁ P. BARTEL.

Warszawa. (PAT.) Dzisiejsza prasa poranna podaje rozmowę, jaką mieli delegaci Zarządu Głównego Związku Pracowników Poczty Telegrafów i Telefonów w sprawie poprawy bytu z p. wicepremjerem Bartlem. Pan wicepremjer oświadczył, że jakkolwiek rząd przyznaje pokrzywdzenie w uposażeniu pracowników pocztowych w stosunku do innych pracowników państwowych, to jednak względy ogólno państwowe nie pozwalają jeszcze na poprawę ich stanu materjalnego. **Co do strajku to ani groźba jego, ani sam strajk nie wpłynie na decyzję Rządu. P. wicepremjer Bartel ostrzega, że akcja strajkowa będzie łamana za wszelką cenę, bez sentymentów.** W dalszym ciągu pan wicepremjer poinformował, że poprawa bytu pocztowców i innych pracowników państwowych zależy od przyjęcia pożyczki zagranicznej, co będzie zdecydowane w połowie maja, i od ogolnej konjunktury gospodarczej, co **w dużej mierze zalezy od tegorocznych urodzajów.** W sprawie jednorazowej zapomogi pieżnej dla pocztowców p. wicepremjer Bartel odparł, że omówi to z ministrem Miedzińskim.

Prezes P. A. S. T.-y otrzymuje 600—700 tys. rocznie.

DLACZEGO TU P. MIN MIEDZIŃSKI NIE ROBI „SANACJI"?

P. Antoni Gorlicki ogłasza w „Robotniku" list otwarty do p. min. Miedzińskiego, w którym między innemi pisze:

„Wynagrodzenie członków Zarządu Pasty określono na zebraniu 6 VI. 1922 **na 20% od poborów abonamentowych brutto,** z tego $^3/_4$ — sześciu członkom zarządu, a prezesowi $^1/_4$. W ten sposób prezes zarządu Pasty przy 36.000 abonentów otrzymuje **600.000 do 700.000 złotych rocznie,** a członek zarządu koło 300.000 złotych rocznie. Czy Pan Minister nie uważa, że jest wielkim skandalem ustalanie pensji od dochodów brutto; **czy owe pensje nie powinny być „nieco" zredukowane i w ten sposób jedynie zwiększone zyski P. A. S. T.-y?"**

Dalej twierdzi p. Gorlicki, że do Zarządu Pasty należą wysocy urzędnicy Min. Poczt i pisze:

„Jest wobec tego rzeczą jasną czyje to wpływy działały, aby wprowadzając system licznikowy, powiększyć dochody Pasty, a przedewszystkiem swoje. Ośmielam się zapytać Pana, Panie Ministrze czy ci panowie sprawują jeszcze władzę w Min. P. i P.?"

Poco K. O. P. na zachodnich granicach?

ZANIEPOKOJENIE PRASY CZESKIEJ.

Praga. (PAT.) „Narodni Politika" wyraża w artykule wstępnym niezadowolenie, że kompleks umów Czechosłowacji z Węgrami, Polską i Niemcami jest jeszcze niepełny. **Tosamo pismo zdradza zaniepokojenie z powodu militaryzacji pogranicznej straży celnej w Polsce i zapytuje, co żołnierze w miejsce celników będą mieli do czynienia na pograniczu polsko-czeskiem.**

(Projekt zastąpienia Straży Celnej Korpusem Ochrony Pogranicza może być jak ztego widać, źle zrozumiany zagranicą. Niemcy napewno ogłoszą, że Polska przygotowuje się do wojny. Spodziewać się należy, że takie brednie nie znajdą wiary w świecie. Ale istnieje inne niebzpieczeństwo. Żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza w częstych utarczkach z dywersantami na granicy rosyjskiej i szaulisami na granicy litewskiej przywykli do energicznego odpierania wszelkich napaści i natychmiastowego wymierzania sprawiedliwości. Wobec tego w razie jakiegokolwiek naruszenia granicy zachodniej mogłyby się wywiązać również utarczki i potyczki.

Pożądanem jest, by granice były strzeżone przez waleczną i czujną straż, ale należy być bardzo ostrożnym z umieszczaniem na granicy zachodniej elementu zbyt skorego do walk.

Zastąpienie Straży Celnej Korpusem Ochrony Pogranicza naraziłoby też skarb państwa na znaczne koszta. Rząd powinien więc ten niefortunny pomysł zarzucić. Przyp. Red.).

Ważne konferencje p. Młynarskiego.

Warszawa. (Telef wł.). W sobotę odbyło się w Banku Polskim posiedzenie dyrekcyjne z udziałem wiceprezesa Banku p. **Młynarskiego,** na którem omawiano sprawę wyjazdu polskiej delegacji do Paryża **dla przeprowadzenia ostatecznych rokowań pożyczkowych.** Po konferencji p. Młynarski udał się do ministerstwa skarbu, gdzie naradzał się z ministrem Czechowiczem i dyr. departamentu obrotu pieniężnego p. Barańskim.

Termin wyjazdu delegacji nie jest jeszcze ustalony, a uzależniony jest od powrotu do Paryża jednego z finansistów amerykańskich.

—oOo—

Zjazd harcerzy w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę rozpoczęły się obrady zjazdu harcerstwa polskiego. Nabożeństwo w katedrze św. Jana odprawił ks. arcybiskup **Kakowski.** W południe w wielkiej auli politechniki obrady zagaił prezes Związku Harcerstwa Polskiego **Karsznicki.** O godzinie 12.30 przybył p. **Prezydent Rzplitej** ze świtą. Po uroczystem powitaniu **Dr Strumiłło** wygłosił referat o harcerstwie wewnątrz i zewnątrz Polski.

—oOo—

Piłsudski godzi się na warunki Księcia Metropolity.

Warszawa. (Telef. wł.). Premjer Piłsudski przesłał Księciu Metropolicie Sapieże pismo z tem, że godzi się na jego warunki w związku ze sprowadzeniem zwłok Słowackiego na Wawel. Ks. Metropolita zażądał mianowicie, by była to **ostatnia** trumna sprowadzana na Wawel. Pogrzeb Słowackiego odbędzie się dnia 10 czerwca br.

Sprawa gen. Rozwadowskiego w toku.

Rozprawa wciąż „w najbliższym czasie".

Warszawa. (Telef. wł.) Wojskowy urząd prokuratorski kończy ostateczne prace nad sporządzeniem aktu oskarżnia w sprawie generała Rozwadowskiego, który od maja ubiegłego roku przebywa w więzieniu. **Prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu akta sprawy wpłyną z prokuratorji do wojskowego sądu okręgowego, a ten w najbliższym czasie wyznaczy termin rozprawy.**

Samolot niemiecki wylądował w Wielkopolsce.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę rano opuścił się na terytorjum polskie pod Ruskiem koło Jarocina samolot niemiecki, lecący z Berlina do Wrocławia.

Łotwa zawiera unję celną z Estonją

A TRAKTAT GOSPODARCZY Z ROSJĄ.

Ryga. (PAT.) Estoński minister spraw zagranicznych dr. Ackel przybył dziś rano do Rygi. Minister złożył wizytę prezydentowi republiki Semgalsowi, po której rozpoczął z ministrem spraw zagranicznych Zielensem konferencję dotyczącą przedewszystkiem **prac przygotowawczych łotewsko-estońskiej unji celnej,** pozatem szeregu innych spraw interesujących oba kraje.

Ryga. (PAT.) Minister **Zielens** udzielił dziś dziennikarzom wyjaśnień w sprawie rokowań gospodarczych z Z. S. S. R. W związku z tem łotewska komisja do spraw traktatów gospodarczych zakończyła już prace wstępne dotyczące projektowanego układu gospodarczego. Minister podkreślił **doniosłość traktatu, który pozwoli Łotwie odzyskać chociaż w stopniu początkowo ograniczonym przedwojenne rynki dla jej wytworów przemysłowych.** Minister zaznaczył jednak, że łotewskie instytucje i organizacje gospodarcze napotykają **poważne** przeszkody w postaci **monopolu handlu zewnętrznego ZSSR.** Za podstawę prawną traktatu, mówił dalej minister, służyć będzie zasada narodu najbardziej uprzywilejowanego.

Śladem bolszewików Kantończycy konfiskują srebro

Londyn. (PAT). Rząd kantoński w Hankau skonfiskował wszystko srebro tak w bankach, jak i będące w posiadaniu prywatnem.

SUTE NAGRODY DLA REWOLUCJONISTÓW

Pekin. (PAT). Reuter. Jeden z dokumentów skonfiskowanych przez policję chińską w ambasadzie sowieckiej i ogłoszonych wczoraj wieczór w prasie stwierdza, iż adjutant Czang Tso Lina gen. Kuo Sung Lin otrzymał od rządu sowieckiego 400 tys. dol. za urządzenie buntu przeciwko Czang Tso Linowi w r. 1923 i miał otrzymać drugą podobną ratę po ostatecznem obaleniu Czang Tso Lina.

3-ci minister spraw zagranicznych w Chinach.

Nankin. (PAT). Korespondent Reutera donosi, że na stanowisko ministra spraw zagranicznych w rządzie Czang Kai Szeka **zamianowany** został dr. Czao-Czu-Wu. Minister Czen będzie jednak pełnił swoje funkcje aż do chwili dopóki sprawa wydarzeń w Nankinie **nie zostanie załatwiona.**

Ustępstwa Anglji w sprawie koncesyj.

Londyn. (PAT). „Westminster Gazette" donosi z Pekinu, że rokowania w sprawie **zwrotu** koncesji angielskiej w Tien Tsinie **na rzecz** Chin ukończone zostały pomyślnie. **Koncesja** ma być według umowy kontrolowaną **przez Radę, składającą się z 5 Chińczyków, 5 Anglików i przewdniczącego Chińczyka.**

Międzynarodowa konferencja pracy

ROZPOCZNIE SIĘ W DNIU 25 MAJA.

Warszawa. (PAT). Dyrektor międzynarodowego biura pracy zawiadomił rząd polski, że międzynarodowa konferencja pracy odbędzie się 25 maja br.

Delegacja polska na konferencję, w skład której obok przedstawicieli rządu wchodzą reprezentanci pracodawców i robotników zostanie w najbliższych dniach ustalona.

Przesilenie rządowe w Kownie

Kowno. (AW). Wczoraj po ostrej dyskusji na posiedzeniu Rady Ministrów, wobec zaszłych różnic zdań, minister spraw wewnętrznych Mustajcis, minister komunikacji **Jankewicjus** złożyli dymisję. Oprócz tego demokraci chrześcijańscy zapowiedzieli odwołanie ministrów finansów Karwelisa i ministra oświaty Bystrasa. W ten sposób pozostanie osamotniona partja Tautininki, opierająca się jedynie na wojsku.

Zjazd rektorów w Poznaniu

Poznań. (PAT) Dziś rano rozpoczęły się tu obrady zjazdu rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce. Na zjazd przybyli rektorowie uniwersytetów: poznańskiego **Grochmalski,** warszawskiego **Hryniewiecki,** Jagiellońskiego **Marchlewski,** lwowskiego **Siemiradzki** i wileńskiego **Pigoń,** dalej rektorowie politechniki warszawskiej **Szperl,** lwowskiej **Nadolski,** akademji górniczej w Krakowie **Chromiński,** akademji weterynaryjnej lwowskiej **Moraczewski** i głównej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Warszawie **Wład. Grabski.** Nieobecny jest jedynie rektor akademji sztuk pięknych w Krakowie **Szyszko Bohusz.** O godz. 10.30 **przybył na zjazd minister Dobrucki,** poczem rozpoczęły się poufne obrady zjazdu.

ILE PRZYZNAŁ RZĄD ZASŁUŻONYM?

Warszawa. (Telef. wł.). Zaopatrzenie **Wacława Sieroszewskiego** wynosić będzie 1000 punktów, czyli około 500 zł miesięcznie. **Zaopatrzenie Czesława Jankowskiego** wynosi 800 punktów, a pani **Mireckiej** 500 punktów.

POLAK OTRZYMAŁ STYPENDJUM MIĘDZYNARODOWE.

Paryż. (PAT) W dniu wczorajszym **w instytucie współpracy intelektualnej odbyło się rozdanie 5 stypendjów z funduszu państwa polskiego dla kandydatów państw Europy środkowej.** Z pośród kandydatów polskich przyznano stypendjum w wysokości 4000 fr. fr. profesorowi geografji w szkole nauk politycznych w Warszawie **Józefowi Czekalskiemu.**

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.